

Skierkowski, Marek

"Q or not Q? The So-Called Triple, Double and Single Traditions in the Synoptic Gospels", Bartosz Adamczewski, Frankfurt am Main 2010 : [recenzja]

Studia Teologiczne 28, 505-508

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bartosz Adamczewski, *Q or not Q? The So-Called Triple, Double, and Single Traditions in the Synoptic Gospels*, Frankfurt am Main 2010, ss. 554.

Książka ks. Bartosza Adamczewskiego, wykładowcy Nowego Testamentu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, dotyczy ogromnie ważnej kwestii, a mianowicie wyjaśniania, budzących niezwykle zdumienie, literackich podobieństw i różnic między Ewangelią synoptycznymi (Mt, Mk, Łk). W czasach nowożytnych zgłoszono hipotezę, że „problem synoptyczny” można rozwiązać przez przyjęcie istnienia jakiegoś zaginionego źródła, określonego mianem Q (niemieckie *Quelle*), które stanowi uzasadnienie dla obecności w Mt i Łk wspólnego materiału, brakującego jednocześnie w znanym źródle tych dwóch Ewangelii, mianowicie Mk. B. Adamczewski w imponującym pod względem rozmachu studium rozprawia się z takim przekonaniem, sugerując przyjmowaną w starożytności zależność linearną, ale nie w kolejności Mt-Mk-Łk (jak sądził św. Augustyn), lecz Mk-Łk-Mt. Książka ta składa się z pięciu rozdziałów: I. Problem synoptyczny i jego ostatnio przyjęte rozwiązania; II. Podstawowy układ wzajemnej zależności literackiej między Ewangelią synoptycznymi; III. Markowe korzystanie ze źródeł; IV. Łukaszkowe korzystanie ze źródeł; V. Mateuszowe korzystanie ze źródeł.

Polski biblista z niezwykle drobiazgowością omawia rozwiązania problemu synoptycznego zaproponowane w ciągu ostatniego ćwierćwiecza (lata 1984-2009). Chodzi tu o takie ujęcia, jak: 1) priorytet Mk i pisanego źródła Q; 2) priorytet Mk i wspólnych tradycji ustnych; 3) priorytet Mk i kilku tekstowo niewykrywalnych tradycji; 4) priorytet Proto-Marka; 5) względny priorytet Deutero-Marka (z lub bez Q); 6) przyjęcie licznych przed-kanonicznych źródeł; 7) wspólne użycie jednej zaginionej proto-Ewangelii; 8) „augustyński” porządek literackiej zależności Ewangelii synoptycznych: Mt-Mk-Łk; 9) porządek Mt-Łk-Mk; 10) porządek Mk-Mt-Łk; 11) porządek Mk-Łk-Mt. Zdaniem B. Adamczewskiego, obecnie niemal powszechnie przyjmuje się priorytet Mk (różne wersje) oraz dostrzega się coraz większe problemy związane z istnieniem źródła Q (s. 184). Jego zdaniem, na szczególną uwagę zasługuje sekwencja powstawania i zależności Ewangelii synoptycznych w wersji Mk-Łk-Mt. Koncepcja ta sięga genetycznie czasów oświecenia (G. Ch. Storr), a ostatnio została na nowo podjęta przez M. Hengela, R. V. Hugginsa, E. Aureliusa i G. A. Blaira (s. 176-181).

Celem zbadania tego właśnie stanowiska, B. Adamczewski artykułuje kryteria, które mogą posłużyć do wykrycia wzajemnych zależności między Ewan-

geliami synoptycznymi. Nie przywiązuje on zbytnej wagi do takich kryteriów, jak: charakterystyczne słownictwo danej Ewangelii, krótsze i dłuższe wersje wspólnego tekstu, powtórzenia i dublety, wzrastająca klarowność, wyraźna niespójność czy błędy logiczne, postępująca hellenizacja tradycji ewangelijnej, niemożliwość usunięcia istotnych idei teologicznych czy motywów literackich, zależność od pracy redakcyjnej innego ewangelisty i brak zgodności w porządku wspólnego materiału (s. 188-196). Zdaniem polskiego biblisty, użyteczne są następujące ślady wskazujące na kierunek zależności między Ewangeliąmi synoptycznymi i tworzące w ten sposób zasadnicze zręby „metody krytyczno-intertekstowej” (s. 447), a mianowicie: 1) połączenia elementów innych Ewangelii; 2) obecność słownictwa, frazeologii, wzorców strukturalnych itd. typowych dla jakiejś innej Ewangelii i występujących tylko w fragmentach, które mają wyraźne paralele w pozostałych Ewangeliach; 3) niezgodność (przeciwieństwo) idei wyrażonych w fragmentach, które mają paralele w innej Ewangelii, z ideami wyrażonymi w innych miejscach tej Ewangelii i właściwych tylko dla niej; 4) trudno dostrzegalne niespójności czy błędy logiczne pojawiające się w fragmentach, które mają paralele w innej Ewangelii, gdzie jednak niespójność czy nielogiczność nie występuje; 5) wzrastające zakłopotanie; 6) wyraźna zgodność stylu, redakcji i teologii danego fragmentu z charakterystyką danej Ewangelii przy jednoczesnej względnej niezgodności tych rysów w tekście paralelnym ze specyfiką tej innej Ewangelii; 7) preferencja, aby wyjaśniać zależności między Ewangeliąmi przez odwoływanie się do istniejących faktycznie tekstów, a nie do źródeł hipotetycznych (s. 196-204). Następnie B. Adamczewski zastosował te kryteria do zbadania Mk 1,14-2,28 i par. (Mt 4,12-12,8; Łk 4,14-6,5), potwierdzając swoje uprzednie przypuszczenie, że wszelkie podobieństwa i różnice możliwe są do wytłumaczenia przy przyjęciu kierunku zależności linearnej Ewangelii od Mk przez Łk do Mt (s. 205-224).

Jak zatem autorzy Ewangelii synoptycznych korzystali ze źródeł? Tradycyjnie, na bazie świadectwa Papiasza, sądzono, że Marek zredagował swoją Ewangelię opierając się na ustnym nauczaniu Piotra. B. Adamczewski dostrzega jednak przede wszystkim niezwykle mocną zależność („setki międzytekstowych aluzji” – s. 273) tej Ewangelii od listów św. Pawła (s. 229-266) oraz – zwłaszcza w odniesieniu do struktury dzieła – od „Iliady” Homera (s. 266-269). Należy pamiętać, że Marek jawi się jako bliski współpracownik Pawła m.in. w Flm 24; Kol 4,10 i 2 Tm 4,11. Jednakże Markowi zależy nie tylko na tym, aby odzwierciedlić doktrynę chrystologiczną Apostoła Narodów w sposób narracyjny, lecz również na tym, aby ukazać, jak w życiu i misji Pawła objawiły się podstawowe rysy tożsamości Chrystusa (s. 269). Zdaniem polskiego biblisty, „Mk 1,1-15,15 (...) stanowi systematyczne hyper-tekstowe opracowanie Ga 1,1-6,15 (w Mk 1,1-7,37), 1 Kor 1,1-12,27 (w Mk 8,1-10,45), Ga 2,1 tematycznie połączone z Rz

9,1-15,33 (w Mk 10,46-12,44) i Ga 2,2-14 tematycznie połączone z 1 Tes 1,10-5,24 (w Mk 13,1-15,15). Końcowa relacja o śmierci Jezusa, pogrzebie i zmartwychwstaniu (Mk 15,16-16,8) została skomponowana przez Marka, w zgodzie z Pawłową zasadą hermeneutyczną wyrażoną w 1 Kor 15,3-4, jako systematyczne zgranie różnych motywów, zapożyczonych z listów Pawła i Biblii” (s. 270). Ewangelia według św. Marka, której redakcja przypada na ok. 100 r., nie jest bezpośrednio zależna od ustnej tradycji wywodzącej się z Palestyny (s. 443). Łukasz z kolei czerpie wyraźnie z Mk, aczkolwiek jednocześnie przepracowuje to źródło z wykorzystaniem znowu Biblii, listów św. Pawła i niektórych szeroko rozpowszechnionych wówczas żydowskich czy hellenistycznych dzieł literackich (choćby pism Józefa Flawiusza). Ewangelia według św. Łukasza powstała na terenie Azji, prawdopodobnie w Efezie, w latach 110-120, celem potwierdzenia misji chrześcijaństwa wśród pogan (s. 390-399). Wreszcie Mateusz dokonuje adaptacji ram narracyjnych Mk do geograficzno-tematycznej struktury Dz (uwzględniając także Łk) z wykorzystaniem Listu Jakuba i Pierwszego Listu św. Piotra. Ewangelia według św. Mateusza powstała w latach 130-140, w okresie wyraźnego już rodzenia się judaizmu rabinicznego, również na terenie Azji, prawdopodobnie w Efezie (s. 437-439). Ostatecznie zatem B. Adamczewski traktuje źródło Q jako sztuczny twór, dzisiaj nie mający już żadnej racji bytu.

Nie ulega wątpliwości, że zasługą B. Adamczewskiego jest ukazanie wpływu listów św. Pawła na Ewangelie synoptyczne, aczkolwiek książka jako całość pozostaje jednostronna i w konsekwencji redukcyjna. Podstawowy zarzut da się sformułować następująco: biblista polski odsunął Ewangelie synoptyczne od świadectwa historycznego o Jezusie. Na podstawie tej pracy naukowej nietrudno stwierdzić, że o Jezusie historycznym wiemy tylko tyle, ile przekazał nam Paweł, który przecież nie był naocznym świadkiem Jego życia ziemskiego, lecz jedynie zmartwychwstania. Należy zauważyć, że książka Benedykta XVI (J. Ratzingera), *Jezus z Nazaretu, cz. I: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia* (Kraków 2007), prezentująca szkic przyjmowanej dziś przez Kościół metodologii w kwestii podejścia do charakteru Ewangelii (zob. *tamże*, s. 5-22), w ogóle nie pojawia się w załączonej bibliografii (s. 449-511). Ale nawet jeśli ta metodologia nie cieszy się uznaniem Autora, to nie do zaakceptowania pozostaje wyeliminowanie przez Niego innych źródeł o Jezusie, przede wszystkim świadectwa Dwunastu z Piotrem na czele. Dowodzą tego choćby znakomite studia biblijne M. Hengela (*The Four Gospels and the One Gospel of Jesus Christ: An Investigation of the Collection and Origin of the Canonical Gospels*, London 2000), J.D.G. Dunna (*Jesus Remembered*, Grand Rapids – Cambridge 2003) i R. Bauckhama (*Jesus and the Eyewitnesses: The Gospels as Eyewitness Testimony*, Grand Rapids – Cambridge 2006), a nawet pewne fragmenty opracowań z nurtu *Third Quest*, nie wspominając już o całej literaturze teologicznofunda-

mentalnej. To tak jakby powiedzieć, że Jezus, Wcielony Syn Boży, dopiero po zmartwychwstaniu wywarł wpływ na swoich współczesnych, szczególnie Pawła, natomiast za życia pozostawał dla nich mało znaczący. Papiasz z Hierapolis odzwierciedla przekonanie charakterystyczne dla chrześcijan początku II w. (a więc w okresie, kiedy według B. Adamczewskiego miały rzekomo powstawać Ewangelie synoptyczne), że Kościół pieczołowicie troszczył się o pamięć i kontakt z naocznymi świadkami życia Jezusa i Ewangelie te historyczne ślady przechowują: „Skoro gdziekolwiek spotkałem którego z tych, co przestawali z prezbiterami, wypytywałem go o ich zdanie, co mówił Andrzej, co Piotr, albo Filip, albo Tomasz, albo Jakub, co Jan, albo Mateusz, albo inny z uczniów Pańskich” (Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, 3,39,4). B. Adamczewski jakby założył sobie w punkcie wyjścia, że wyjaśni charakter Ewangelii wyłącznie przez odwołanie się do spuścizny św. Pawła i... fikcji narracyjnej ewangelistów powstającej na bazie motywów zaczerpniętych z Biblii i innej literatury. Wydana przez polskiego biblistę w Niemczech, w języku angielskim, książka przejdzie z pewnością do historii jako dzieło oryginalne, ale jednocześnie spowoduje ogromne zakłopotanie w świecie katolickiej biblistyki.

Ks. Marek Skierkowski

Ks. Henryk Seweryniak, *Geografia wiary*, Warszawa 2010, ss. 310.

„*Geografia wiary* jest zaproszeniem do wyruszenia w drogę na wzór dawnych wędrowców, pielgrzymów, do udania się z nimi do miejsc fundacyjnych chrześcijaństwa. Ale jeszcze bardziej wezwaniem do postojów: zrozumienia znaczenia Ziemi Świętej i odkrycia osobistej «geografii wiary», swojego Nazaretu, Kafarnaum, Jerozolimy, Rzymu” (s. 6). Tymi słowami ks. Henryk Seweryniak (ur. 1951), profesor teologii fundamentalnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wyjaśnia cel swojej najnowszej książki zatytułowanej „*Geografia wiary*”. I rzeczywiście, publikacja łączy w sobie erudycję biblijną Autora z jego dojrzałą refleksją teologiczną, trwałym osobistym doświadczeniem miejsc świętych oraz głębokim życiem duchowym, opartym na medytacji. „Katolicyzm – dodaje ks. H. Seweryniak – to wstrząsający konkret – konkret czasu i konkret przestrzeni. Wiara Kościoła nie opiera się na pobożnym micie czy bajkowej opowieści, a ślady życia Jezusa Chrystusa i Jego uczniów istnieją nie tylko w naszej wyobraźni, ale także w rzeczywistości.